Cena numeru 15 groszy
Dziś 8 stron. Sport
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ILUSTROWANA
REPUBLIKA
Rok XV. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 22 LUTEGO 1937 R. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 58

Deklaracja programowa płk. Koca

Zadania i cele nowego obozu ideowo-politycznego

Warszawa, 21 lutego.

(Pat) — Dnia 21 lutego 1937 r. o godzinie 17.30 pułkownik Adam Koc ogłosił przez radio następującą deklarację:

DEKLARACJA IDEOWO - POLITYCZNA OBOZU TWORZONEGO PRZEZ PUŁKOWNIKA ADAMA KOCA

Dnia 24 maja 1936 roku marszałek Edward Śmigły-Rydz przeprowadził w mowie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskim stoją i cele jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej". „Jak można organizować państwo — mówi marszałek Śmigły-Rydz — jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli" „W imię czego trzeba ją organizować?"

Wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza

„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym,

JEST HASŁO OBRONY POLSKI".

„Chodzi o ujęcie tego programu szerzej" „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Takie były

WSKAZANIA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jak najlepiej Ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić

NA STYL I POZIOM GODNY WIELKIEGO NARODU.

Tworząc cenne dziedzictwo tradycyj dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Wczoraj, dziś i jutro

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dziś" ma swoje „wczoraj" i swoje „jutro". Polskiego „wczoraj" w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historografia przeprowadzała analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia niezłomnym ekspensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj"?

Polska dzisiejsza

JEST DZIEŁEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową.

Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerej chęci służenia Ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii i nie skoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nietylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Tezy programowe

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku jutru:

1) normę naszego wewnętrznego życia

STANOWI KONSTYTUCJA KWIETNIOWA.

Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie. Ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

2) drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego

DZISIEJSZEGO ŻYCIA PAŃSTWOWEGO JEST ARMIA.

Marszałek Piłsudski ukochał ją nadewszystko. Wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla Wodza Armii, dlatego w sposób przewidujący

TEGO WODZA, JAKO SWEGO NASTĘPCĘ WYZNACZYŁ.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności związane z obroną państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

Zadania naszego pokolenia

1) Odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców,

2) Zagwarantowania naszej Ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu. Daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju. Nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa.

4) Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim kościołem, i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego BOHATERSKIEJ PRZELANEJ KRWI Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego kościoła, dlatego kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

5) Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupywanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Bez wstrząsów i gwałtów

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę.

JAKO WYRAZ POLSKIEGO DUCHA I POLSKIEJ WOLI.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości.

POLSKA MUSI ROZWIJAĆ SIĘ BEZ WSTRZĄSÓW

i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania,

UDOSTĘPNIMY ZAROBEK I LUDZKĄ EGZYSTENCJĘ

nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom umysłowym i fizycznym, których niewykorzystane siły idą na marne.

Struktura społeczna

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopnu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa. Z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża — poniża lenistwo. Uznając tą zasadę, troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji,

A RZESZOM PRACOWNICZYM PEWNOŚĆ JUTRA

i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nietylko ich los, ale i byt Polski jest związany.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Deklaracja programowa płk. Koca

DOKOŃCZENIE

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli. Tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego

NAKAZOM PRZYCHODZĄCYM Z ZEWNĄTRZ.

Zagadnienie wsi

6) Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastanai sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany,

DADZĄ W REZULTACIE INNY UKŁAD STRUKTURALNY WSI,

włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) W dążeniu do ROZBUDOWY NASZEGO USTROJU ROLNEGO — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) Komasacja i melioracja.

c) Podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza.

d) Zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.

e) Ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej.

f) Organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa.

g) Podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi.

Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła musza umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądany rezultat. Wymaga tego wzgląd na materialną siłę państwa i wzgląd na jego siłę moralną.

Przemysł i handel

7) Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

Kultura i sztuka

8) Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólno-ludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego, wyrastając z rodzinnego podłoża i kierując się jego potrzebami. Zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęta, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

Stosunek do mniejszości

9) wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu

W RAMACH JEDNEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa, i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami

MURU CHIŃSKIEGO I GRUNTOWANIA NIENAWIŚCI.

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: Zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego

DO SAMODZIELNOŚCI GOSPODARCZEJ.

Tembardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

Do wspólnego celu

Formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski, i wyłuszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające

KIERUNEK, W JAKIM CHCEMY PROWADZIĆ PRACE,

wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, podzielając nasze zapatrywania,

CHCĄ PRZYSTĄPIĆ DO WSPÓLNEGO WYSIŁKU.

WYCIĄGAMY RĘKĘ PONAD PŁOTY I MURY, KTÓRE W RZECZYWISTOŚCI CZY W WYOBRAŹNI DOTYCHCZAS DZIELIŁY NARÓD.

Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicyj i interesów. Z antykwariuszami smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się

DO LUDZI RZETELNYCH, CHCĄCYCH PRACOWAĆ DLA OJCZYZNY.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w podniosłych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu. Niech gdzie indziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów,

PROWADZONYCH JEDNĄ WOLĄ KU JEDNEMU CELOWI.

AKCES DO AKCJI PŁK. KOCA

zgłosiły telegraficznie liczne organizacje. — Deklaracja wysłuchana była z wielkim zainteresowaniem przez liczne masy społeczeństwa

Warszawa, 21 lutego.

(Pat) — Wiadomości, napływające do red. PAT od korespondentów z całego kraju świadczą, iż deklaracja ideowo-polityczna, ogłoszona przez płk. Adama Koca, WYSŁUCHANA BYŁA PRZEZ LICZNE MASY SPOŁECZEŃSTWA Z WIELKIM ZAINTERESOWANIEM I WYWARŁA BARDZO DUŻE WRAŻENIE, SPOTYKAJĄC SIĘ Z WIELKIM UZNANIEM WŚRÓD NAJSZERSZYCH RZESZ SPOŁECZEŃSTWA.

Na długo przed zapowiedzianym terminem audycyj radiowej, na ulicach miast i miasteczek kraju przed ustawionymi na placach głośnikami radiowymi, POMIMO NIEPOGODY, GROMADZIŁY SIĘ TŁUMY OBYWATELI. W lokalach i świetlicach zbierali się przedstawiciele organizacyj społecznych i stowarzyszeń, słuchając z uwagą mowy płk. Koca.

W Lublinie w kinoteatrach przerwano wyświetlanie obrazów, celem nadania przez głośniki przemówienia płk. Koca.

Szereg organizacyj i stowarzyszenia społeczne bezpośrednio po wysłuchaniu deklaracji wysłały listy i telegramy do płk. Koca, zgłaszając przystąpienie do akcji pułkownika Koca.

Warszawa, 21 lutego.

Prezydium Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny nadsyła komunikat, w którym zawiadamia, iż po wysłuchaniu dekleracji ideowej płk. A. Koca, opartej na wskazaniach Marszałka Śmigłego-Rydza wita z głęboką radością fakt powstania obozu zjednoczenia narodu polskiego i zgłasza swe współdziałanie.

Warszawa, 21 lutego.

Natychmiast po zbiorowym wysłuchaniu deklaracji płk. A. Koca odbyło się zebranie Związku Oficerów Rezerwy, które uchwaliło **akces do akcji płk. A. Koca**, stając na stanowisku konsolidacji wszystkich sił twórczych narodu polskiego przy sztandarze wojskowym.

Warszawa, 21 lutego.

(Pat) — Dziś obradowali w Warszawie władze naczelne i delegaci okręgowi Legionu Młodych. Po wysłuchaniu przemówienia pułk. Koca uchwalono jednomyślnie zgłosić udział Legionu Młodych w pracach, które nastąpią po ogłoszeniu deklaracji.

Po zakończeniu obrad i odśpiewaniu 1-ej Brygady, rada główna L.M. wysłała depeszę do Marszałka Śmigłego Rydza w której melduje p. Marszałkowi o swej gotowości do pracy dla Polski.

Ze Stryja donoszą, że odbyła się tam konferencja rady okręgowej ZZZ reprezentującej powiaty stryjski, drohobycki, doliniański i kałuski. Konferencja uchwaliła przystąpienie do tworzącej się organizacji płk. Koca, jako „frakcja robotnicza".

Wrażenie zagranicą

Pisma zamieszczają streszczenie deklaracji pułk. Koca

Berlin, 21 lutego.

(Pat) — Wieczorowe wydania prasy niemieckiej ogłosiły obszerne streszczenia deklaracji płk. Koca, ogłaszając je na naczelnych miejscach pod nagłówkami, podkreślającymi duże znaczenie tej deklaracji dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych w Polsce.

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło streszczenie mowy płk. Koca pod nagłówkiem: „w Polsce nie ma miejsca dla komunizmu".

Paryż, 21 lutego.

(Pat) — Wszystkie prawie dzienniki paryskie ogłosiły w niedzielę obszerne depesze, poświęcone deklaracji płk. Koca, opatrując je tytułami, uwypuklającymi rolę Marszałka Śmigłego-Rydza w Polsce.

„Paris Midi" zaopatruje swą depeszę p. t.: wszystkie siły narodowe w Polsce grupują wokół Marszałka Śmigłego-Rydza".

„Le Jour" zamieszcza telegram z Warszawy zatytułowany: „Marszałek Śmigły-Rydz, wódz Polski. Zmiany w wewnętrznej polityce polskiej".

Wiele dzienników zaopatruje artykuły w fotografie Marszałka Śmigłego-Rydza lub w portrety rysowane przez własnych rysowników.

Sekretariat płk. Koca

mieści się w Warszawie przy ulicy Matejki 3

WARSZAWA, 21 lutego.

Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że centralne biura tworzącej się organizacji znajdują się w Warszawie przy ul. Matejki 3. Całą korespondencję dla płk. A. Koca należy nadsyłać pod tym adresem. Wszystkie organizacje i poszczególne osoby, zgłaszające akces do akcji płk. A. Koca, są proszone o nadsyłanie zgłoszeń telegraficznych lub listownie pod wskazanym adresem.

Sekretariat płk. A. Koca komunikuje, że godziny przyjęć interesantów są od godz. 10 do 14-ej i od 17 do 19-ej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ADW. PIOTRA KONA

Otruł się luminalem w swym mieszkaniu przy ulicy Przejazd 6. — Przyczyną samobójstwa były fatalne warunki materialne

Adwokat Kon, umieszczony w szpitalu im. Poznańskich, walczy ze śmiercią

(ig) Lotem błyskawicy obiegła wczoraj miasto nasze wieść o zamachu samobójczym jednego z najstarszych członków palestry łódzkiej i jednego z najwybitniejszych społeczników na terenie Łodzi — adwokata Piotra Kona. Wieść wywarła na tych wszystkich, którzy go znali — a adw. Piotr Kon był wyjątkowo popularną postacią w Łodzi — wstrząsające wrażenie. Wrażenie to spotęgowało się jeszcze gdy stały się wiadome przyczyny, które kazały adw. Konowi targnąć się na życie

fatalne waruuki materialne

graniczące nieomal z nędzą...

W sobotę wieczorem, na krótko przed godziną 9, adw. Piotr Kon przyszedł do mieszkania swego, w domu przy ul. Przejazd 6. Przyszedł wyjątkowo zadumany, co już zwróciło uwagę służącej, przyzwyczajonej do jowialnego, nieopuszczającego go nigdy humoru swego chlebodawcy.

Adw. Kon polecił służącej, by przygotowała mu odświętne ubranie oraz nowe buciki, których jeszcze nigdy nie nosił. Oświadczył jej, że zamierza wyjść z domu, pragnie się przebrać i prosi, by mu nie przeszkadzała.

Służąca udała się do kuchni.

MEC. KON ZAMKNĄŁ SIĘ W SWOIM POKOJU.

Tego wieczoru już służąca go więcej nie widziała. Sądziła, że wyszedł.

Wczoraj, około godz. 11 przed południem, przyszedł do mec. Kona jakiś interesant. Służąca, zaniepokojona, iż pan jej tak długo nie wstaje, zastukała w drzwi. Nie otrzymała odpowiedzi. Chciała drzwi otworzyć i z przerażeniem stwierdziła, że zarówno drzwi prowadzące z korytarza do gabinetu jak i z gabinetu do sypialni są zamknięte od wewnątrz na klucz.

Gdy na energiczne stukanie nikt się nie odzywał, służąca tknięta złym przeczuciem zaalarmowała dozorcę domowego. Ten żelazną sztabą t. zw. „brechstangą" drzwi wyważył.

Już pierwszy rzut oka do sypialni upewnił obecnych, że

stało się nieszczęście

Adw. Piotr Kon odświętnie ubrany, w nowym obuwiu, leżał na środku pokoju, pomiędzy biurkiem a drzwiami, prowadzącymi do sypialni. Pod głową miał poduszeczkę. Obok leżał złoty zegarek. Adw. Kon był nieprzytomny.

Zaalarmowano natychmiast wszystkie pogotowia: miejskie, Czerwonego Krzyża, prywatne. W kilkanaście minut na miejsce przybyły trzy karetki i lekarze przystąpili do badania nieprzytomnego. W krótkim czasie stwierdzono, że

ADW. KON POPEŁNIŁ ZAMACH SAMOBÓJCZY, TRUJĄC SIĘ LIMUNALEM.

Szklane rureczki od luminalu leżały obok na biurku.

Adw. Kon jeszcze żył. W stanie nieprzytomnym zabrano go natychmiast do szpitala im. Poznańskich. Natychmiast zastosowano zastrzyki. Ale do późnych godzin wieczorowych adw. Kon nie odzyskał przytomności.

Zostawił na biurku krótki list. Prosił w nim, by go pochowano w ubraniu, które ma na sobie...

Wstępne dochodzenie, przeprowadzone przez władze policyjne ustaliło, że adw. Kon

przygotowywał się do targnięcia na życie

z całym spokojem i dokładnością. Gdy zażył truciznę i położył się na ziemi, by zasnąć na wieki, wziął do reki zegarek i śledził bieg wskazówek, jakgdyby licząc minuty od chwili połknięcia trucizny.

Służąca opowiada, że adw. Piotr Kon, który zawsze, w najgorszych chwilach był wesół i rozmowny, w ostatnich dniach był dziwnie przygnębiony. Przed służącą zwierzał się, że miał otrzymać 2.000 złotych z jakiejś upadłości, jak się jednak przekonał, pieniędzy tych nie można było wywindykować i uważał je za stracone.

Dozorczyni domu dodaje od siebie, że już w sobotę wieczorem, gdy wrócił z miasta, zwrócił jej uwagę swym zachowaniem. Adw. Piotr Kon był niezwykle grzeczny w stosunkach z ludźmi, niezależnie od środowiska z jakiego pochodzili. Zawsze grzecznie kłaniał się pierwszy służbie domowej. W sobotę wieczór, nie tylko nie ukłonił się, ale nie odpowiedział nawet na powitanie dozorczyni, był zbyt zamyślony. W ręku trzymał małą paczuszkę — jak się później okazało luminal.

Jak się okazało, przyczyną rozpaczliwego kroku — były kłopoty materialne, brak środków do życia. Jest to tym bardziej tragiczne, że

CAŁY SWÓJ MAJĄTEK ADW. PIOTR KON ROZDAŁ PRZED WOJNĄ NA CELE POMOCY DLA BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Od wczesnych lat z całym zapałem i poświęceniem pracował dla idei niepodległości. Przed wojną z najwyższym poświęceniem i samozaparciem bronił przed carskimi sądami polowymi niepodległościowców.

wyrywał ich z objęć śmierci i katorgi

A gdy mimo obrony jego, skazywano bojowców na katorgę, zaopatrywał ich na drogę, kupował odzież, kożuchy, dawał im pieniądze, by ułatwić pobyt na zesłaniu. Był głównym obrońca w wielkim procesie bojowców 1905 roku, których prochy kryje mogiła na Polesiu Konstantynowskim.

Przed kilku laty, gdy stwierdzono, iż powodzi mu się materialnie źle, rada miejska m. Łodzi postanowiła przyjść mu z pomocą. Za ofiarne poświęcenie całego swego życia na służbie niepodległości Polski, za ofiarna obronę bojowników o wolność, rada miejska uchwaliła jednogłośnie w roku 1930

PRZYZNAĆ MU DOŻYWOTNIĄ RENTE

w wysokości 600 złotych miesięcznie, aby w ten sposób zabezpieczyć mu starość.

Adw. Piotr Kon był człowiekiem niesłychanie ambitnym. Mimo, iż coraz gorszą była jego sytuacja materialna, odmówił przyjęcia tej renty. Wystosował wówczas do zarządu miejskiego list, w którym serdecznie dziekował za pamięć i zaszczyt, ale jak oświadczył:

„Nie mogę przyjmować nagrody za moją pracę społeczną i nie chce korzystać z funduszów publicznych. Dopóki mi sił starczy, będe zarabiał sam na swój chleb."

W roku ubiegłym za swa wielką i bezinteresowną prace dla idei niepodległości Polski, odznaczony został „Krzyżem Niepodległości" oraz krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta".

***

Adw. Piotr Kon liczy dziś 72 lata. Jest jednym z najstarszych adwokatów w Łodzi i jedną z najcharakterystyczniejszych postaci, związanych bardzo silnie z przedwojenna Łodzia.

Nie umiał on przystosować się do obecnych warunków życia, nie miał sił do walki. Dlatego właśnie stale borykał się z losem, dlatego znajdował się stale w ciężkich warunkach materialnych.

Niedawno zwrócił się do rady adwokackiej z oryginalną prośba

o wypłacenie z funduszów pośmiertnych odprawy

którą po jego śmierci otrzymałby jego spadkobierca. Motywował to cieżką sytuacją. A odprawa taka dla adwokata wynosi z kasy pogrzebowej zł. 12.000. Rada adwokacka nie mogła jednak naruszyć zasad statutu. Wchodzac jednak w jego położenie, udzieliła mu w drodze wyjątku bezzwrotnej pożyczki, w wysokości kilku tysięcy złotych, która miała być po jego śmierci potrącona z odprawy pośmiertnej. Taka samą pożyczkę, a conto odprawy pośmiertnej, zaciągnął on w stowarzyszeniu techników w Łodzi.

Ale na długo starczyć to nie mogło. Dochody malały coraz bardziej, a adw. Piotr Kon nie znał wartości pieniądza. Zaczął wyprzedawać się. Sprzedał niemal wszystkie meble, obrazy, ogołocił całe mieszkanie, skasował telefon, Starsi adwokaci chcieli zaopiekować się nim — z oburzeniem odrzucił te propozycję.

Ambitny, uczciwy, wielki społecznik człowiek, który miał dla każdego otwartą kieszeń i serce, który rozdał cały majątek dla służby wielkiej idei— u schyłku swego żywota musiał targnąć się na życie, nie mając na chleb....

***

O godzinie 3 w nocy informowaliśmy się o stanie jego zdrowia w szpitalu. Nie odzyskał jeszcze przytomności.

Po zamachu na marsz. Grazianiego

2 tysiące Abisyńczyków aresztowano w Addis-Abebie. Gen. Liotta amputowano nogę

Rzym, 21 lutego.

(Pat) — Z Addis Abeby komunikują następujące nowe szczegóły wczorajszego zamachu na wicekróla. Stan zdrowia mraszałka Grazianiego, który został lekko ranny szybko się poprawia.

Ciężko rannemu gen. Liotta amputowano nogę, ale stan jego zdrowia nie budzi obaw. Stan zdrowia abuny Cyryla, który odniósł lekkie rany uległ poprawie, podobnie jak stan zdrowia innych osób rannych podczas zamachu. Stwierdzono, że zamach nie pociągnął za sobą ofiar śmiertelnych. Władze lokalne, które prowadziły śledztwo celem ustalenia odpowiedzialności winnych, doszły do wniosku, że zamach ma charakter zbrodni pospolitej. Życie w Addis-Abebie płynie normalnie i spokojnie, podobnie jak w całym kraju.

Rzym, 21 lutego.

(Pat) — Gen. Liotta, któremu amputowano nogę jest dowódcą eskadry lotniczej, odznaczony ostatnio przez Marszałka Graziani'ego srebrnym medalem za zasługi bojowe ,poniesione podczas akcji pacyfikacyjnej, prowadzonej przeciw odziałom partyzanckim w Abisynii.

(Pat) — Donoszą urzędowo z Addis-Abeby pod datą 21 lutego: stan zdrowia marsz. Grazianiego stale się poprawia.

Bezpośrednio po zamachu policja dokonała 2.000 aresztowań. Prokurator wojskowy prowadzi śledztwo celem wykrycia winnych, którzy zgodnie z instrukcjami, nadeszłymi z Rzymu, zostaną osądzeni niezwłocznie. Oddziały faszystowskie przeszukały i oczyściły kilka podejrzanych dzielnic miasta. Masy ludności zachowują spokój. 30.000 żołnierzy włoskich stoi garnizonem w Addis-Abebie.

Gwałtowne walki na odcinku Jarama

Powstańcy ponieśli znaczne straty w ludziach

Paryż, 21 lutego.

(Pat) — Havas donosi z Madrytu: Wojska rządowe kontynuując natarcie na Fosą la Opruna zmusiły, po krótkiej walce, przeciwnika do cofnięcia się. Zrana rozpoczęły się gwałtowne walki na odcinku Jarama. Powstańcy skoncentrowali w tej okolicy poważne siły. Akcja rozpoczęła się pomiędzy San Martin de La Vega Xega a Morata de Fajuna. Spoczątku natarcia podjęły wojska rządowe, posuwając się zwolna w kierunku pozycji przeciwnika. Około południa powstańcy przeszli do gwałtownego przeciw-natarcia i po półtora godzinnej walce zmusili wojska rządowe do powrotu na pozycje wyjściowe. Podczas jedenastodniowej walki na odcinku Jarama straty powstańców oceniane są na kilka tysięcy zabitych i rannych. Z Gijon donoszą, że wojska rządowe zajęły pozycję, dominującą nad m. Mtalana.

Rumuński następca tronu wyzdrowiał

i powrócił do kraju

Bukareszt, 21 lutego.

(Pat) — Wielki wojewoda Michał przybył do Bukaresztu wczoraj wieczorem z Florencji. Na dworcu powitali go: król, królowa matka Maria, wszyscy członkowie rządu z prezesem rady ministrów Tatarescu, marszałek Pressan, około 100 członków parlamentu, przedstawiciele władz cywilnych, duchownych i wojskowych.

Na całej drodze, wzdłuż ulic, którymi przejeżdżał z dworca do pałacu następca tronu, ustawiły się szpalery uczniów i studentów z pochodniami. Zebrane na trotuarach tłumy publiczności entuzjastycznie aklamowały następcę tronu. Podobne manifestacje odbyły się na wszystkich dworcach kolejowych, przez które przejeżdżał pociąg następcy tronu od granicy do Bukaresztu.

Parowiec francuski

zbombardowany przez powstańców

Paryż, 21 lutego.

(Pat) — Parowiec francuski „Djebel Amour" płynący z Oranu do portu Veudres w pobliżu Kartageny był zaatakowany przez samolot, który rzucił z dużej wysokości 4 bomby. Parowiec, który zmienił kierunek był zaatakowany powtórnie. Bomby rzucone przez samolot upadły w odległości 100 metrów od parowca. Według oświadczeń kapitana statku samolot należał do typu aparatów używanych przez powstańców.

Zamiast felietonu

Temida w anegdocie

Kulisy sądowe posiadają swój własny, odrębny humor. Kto chciałby pogłębić studja nad Temidą Uśmiechniętą, znajdzie w zbiorze „L'Humour au Palais", istną kopalnię anegdot o najsłynniejszych prawnikach francuskich, szereg dowcipnych i ucieszonych historyjek z życia sądów francuskich i belgijskich.

Z przemówień adwokatów:

„Od czasu, kiedy mój klient pracuje w tej fabryce, jest to conajmniej jego czwarta złamana noga!..."

„Tak, jak Arystoteles, lubił rozprawiać o filozofii, spacerując po Champs Elysees..."

„Jakież jest to prawo, które zabrania nieboszczykowi napisać testament na łożu śmierci?..."

— „Od czasu, kiedy mój klient stracił obie ręce nie może się podjąć żadnej pracy. Zmuszony jest po prostu wyciągać rękę!..."

„Aby mu rzucić pogardę w twarz, odwrócił się doń plecami..."

„Chciej ją zmusić do opuszczenia domu, w którym łączyły ją najlepsze wspomnienia, tam bowiem zmarł jej mąż..."

Powiedzonka tego rodzaju należą do typu t. zw. „lapsus linguae". Nie są one bynajmniej wyłącznym przywilejem adwokatów. Oddajmy głos prokuratorom:

„Panowie przysięgli! Spójrzcie na twarz oskarżonego. Jest to zwierciadło, w którym każdy z was spostrzeże oblicze bandyty!.."

„Mąż wraca z pracy, zastaje mieszkanie zupełnie puste i żonę, która nie ugotowała obiadu..."

„Nieszczęśliwy otrzymał śmiertelną ranę. Sam to zresztą przed chwilą powiedział..." — „A teraz już nie prokurator pyta, ale uczciwy człowiek..." — „Ofiara runęła wówczas na ziemię z okrzykiem: „Jestem zamordowana! — Mówiła prawdę.."

Z kolei anegdotki z sądu i gabinetów prawników. Jeden z najznakomitszych adwokatów, Paillet, przejrzawszy akta sprawy swego klienta, wzywa go, by mu je wręczyć:

„Pańska sprawa nie jest uczciwa, łaskawy panie — mówi — nie mogę jej przyjąć".

W pierwszej chwili klient jest zdumiony i nie wie, co robić. Wnet się jednak uspokaja, przegląda akta i wsuwa między papiery kilka banknotów tysiącfrankowych. „Niech pan mecenas przejrzy łaskawie jeszcze raz te akta. Mam wrażenie, że przyjmie pan jednak sprawę!"

Paillet, który spostrzegł manewr klienta, uśmiechnął się i odpowiedział:

„Nie wiem, co znajdę nowego w aktach, ale ponieważ nie ma nic nowego w samej sprawie, pozwoli pan, że pozostanę przy swoim pierwszym sądzie".

Pewien prezes sądu znany był z bujnego życia i rozległych stosunków w kołach aktorek. Któregoś dnia stary wyga sądowy, adwokat występujący w obronie oskarżonego, rozpoczyna przemowę tymi słowy:

„Pan prezes i ja mamy wspólną przyjaciółkę..." Sąd dziwi się, prezes jest mocno zaniepokojony, a na sali daje się słyszeć lekki szmer zadowolenia. Ale mecenas ciągnie dalej: „Wymieniłem naukę prawa".

Woźny wywołuje sprawę rozwodową. Jeden z adwokatów zabiera głos: „Panie sędzio, jestem gotów do rozprawy. Występuję w imieniu żony". Sędzia zwraca się w stronę przeciwnika i zapytuje: „A pan mecenas w czyim imieniu?"

Jeden z prokuratorów lubował się w górnolotnych frazesach, którymi ozdabiał każdą swoją mowę. Przemawiając kiedyś w sprawie o morderstwo, usiłował nadać jej znaczenie ogólno-społeczne i zagalopował się: „Panowie sędziowie! Wystrzegajcie się morderstwa, albowiem doprowadzić ono może do kradzieży, a stąd już krok tylko do sprzeniewierzenia!".

K. F.

NA POMOC ZIMOWA.

W łódzkiej redakcji PAT. w 15 minut po zakończeniu transmisji koncertu Kiepury i Marty Eggerth z Krakowa złożyli na pomoc zimową dla bezrobotnych zł. 8.— wdzięczni radiosłuchacze „Paniusia" i jej goście.

Konkurs międzynarodowy im. Chopina

uroczyście otwarty w Warszawie

Warszawa, 21 lutego.

(PAT) Dziś w południe w sali Filharmonii odbyło się uroczyste otwarcie 3-go międzynarodowego konkursu im. Fryderyka Chopina, zorganizowanego — podobnie jak dwa konkursy poprzednie — pod wysokim protektoratem pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przez wyższą szkołę muzyczną w Warszawie. Dostojnego protektora tej wielkiej manifestacji kulturalnej reprezentował na otwarciu konkursu p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

Przed stołem prezydialnym zajęli miejsca uczestnicy konkursu w liczbie ok. 100, reprezentując 23 kraje. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór „Harfa" pod dyrekcją prof. W. Lachmana hymnu narodowego oraz „Gaude Mater Polonia" Gorczyńskiego.

Następnie odbyła się prezentacja uczestników konkursu. Dyr. Wieniawski odczytał nazwiska w kolejności alfabetycznej reprezentowanych w konkursie krajów.

Dwie młode pianistki japońskie, z których jedna przybyła specjalnie z Tokio, ubrane były w kimona japońskie. Wszystkich uczestników konkursu publiczność witała oklaskami.

Do pierwszego etapu konkursu stanęła na pierwszy ogień 16-o letnia pianistka austriacka Ewi Weechter, w wyniku losowania. Młodziutka pianistka, inaugurująca konkurs, powitana została bardzo serdecznie i nagrodzona, po wykonaniu trudnego programu, gorącymi oklaskami.

Po tym pierwszym recitalu zarządzona została jednogodzinna przerwa, po której nastąpił dalszy ciąg konkursu.

Warszawa, 21 lutego.

(Pat) — W pierwszym dniu międzynarodowego konkursu chopinowskiego w godzinach popołudniowych odbyły się audycje konkursowe: Ao i Jambor (Węgry), Oskara Kosches Austria), i Piny Pittini (Włochy).

W poniedziałek w drugim dniu konkursu grać będą: pp. dr. Rudolf Stejskal (Austria) Fryderyk Portnoj (Lwów), Artus i Ginevra (Włochy), Helena Landau (Kraków), Natalia Hornowska-Pęzińska (Warszawa) i Maria Bilińska-Riegerowa (Kraków).

Teror Arabów w Palestynie

Napady na osiedla żydowskie

Jerozolima, 21 lutego.

Terroryści arabscy obstrzeliwali osiedla żydowskie Micpah, Kinereth oraz Migdal — Cedek. Torroryści wszędzie zostali odparci. Ofiar w ludziach nie było.

Biuro prasowe rządu palestyńskiego wydało dziś komunikat o wczorajszych zajściach w Tyberiadzie. Komunikat głosi, iż w wyniku zajść zarówno Żydzi jak i Arabowie ponieśli straty materialne. Ustalono też, iż podczas zajść Arabowie z gór otaczających Tyberiadę ostrzeliwali miasto z dużej odległości. W związku z zajściami piątkowymi w Tyberiadzie aresztowano trzech Arabów i trzech Żydów. Dwaj aresztowani Arabowie dziś stanęli już przed sądem. Jeden z nich skazany został na dwa lata drugi zaś na rok więzienia w trybie pośpiesznym.

Przed sądem stanął dziś też jeden z zatrzymanych Żydów. Skazano go na dwa miesiące więzienia. Sprawa drugiego Żyda została odroczona.

Arabowie obrzucili kamieniami autobus żydowski w Tyberiadzie. Trzech Żydów odniosło rany. Równocześnie Żydzi obrzucili kamieniami autobus wiozący Arabów z Hauranu. Jeden Haurańczyk jest ranny.

Trzy osoby postawiono przed sąd, dwie skazano na dwa lata każdego, jedną zaś na rok więzienia.

W czasie piątkowych zajść w Tyberiadzie teroryści ostrzeliwali baraki wojskowe w pobliżu Tyberiady. Wojsko odpowiedziało strzałami.

Jerozolima, 21 lutego.

Z policyjnego magazynu broni w Hebronie zginęło dziś kilka karabinów i pewna ilość amunicji. Nie ulega wątpliwości, że i tej kradzieży dokonali terroryści arabscy. Na razie po zaginionej broni nie ma śladu. Szukaniem broni zajęły się władze wojskowe.

Z Legii Cudzoziemskiej do aresztu polskiego

Niezwykła epopea elektromontera czeskiego

Tczew, 21 lutego.

Przed sądem gr. w Tczewie zasiadł na ławie oskarżonych niezwykły osobnik. Został on sprowadzony na rozprawę z więzienia. Jest to **25-letni elektromonter Rudolf Gorczyca, obywatel czeski, pochodzący z Morawskiej Ostrawy.**

Był on oskarżony o nielegalne przekroczenie granicy. W toku śledztwa ustalono niezwykłe okoliczności. Gorczyca odbył **18-miesięczną służbę w francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Afryce.** W końcu zbiegł. Szlak jego poprowadził przez hiszpańskie Marokko i Anglię do Polski, gdzi niedawno został arsztowany na granicy.

„Egzotyczny" gość skazany został na 2 tygodnie arsztu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„TRAVIATA" Z ADĄ SARI, SMIRNOWEM I BAŁABANEM W TEATRZE MIEJSKIM.

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem tylko jeden raz piękna opera „Traviata" w kapitalnej obsadzie światowej sławy artystów Adą Sari, Smirnowem i Bałabanem w rolach głównych. Nochowicz, Folański, Piątkowska, Mikołajczyk dopełnią świetnej obsady. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. T Ryder.

TRZY OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „BĘBNA" W TEATRZE MIEJSKIM.

Ta nader przyjemna i wesoła komedia ukaże się tylko trzy razy, to jest we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i czwartek o godzinie 8.30 wiecz. z Zulą Dywińską, Antonim Różyckim i Hildą Skrzydłowską, znajdą nader wdzięczne pole do popisu.

TEATR POLSKI

Cegielniana 27

Dziś w poniedziałek, dnia 22 lutego b. r. o godzinie 8.30 wiecz. wraca na scenę Teatru Polskiego znakomita sztuka genialnego satyryka Bernharda Shaw'a „Profesja pani Warren". Jest to jedna z najbardziej gorących sztuk świetnego pisarza, poruszająca w sposób bezwzględny i radykalny rany społeczne. Kapitalne sceny między matką i córką są słuchane przez publiczność z zapartym oddechem. Cała Łódź teatralna musi tę sztukę zobaczyć. Główne role grają Irena Horecka (znakomita pani Warren), Łopuszańska, Tokarski, Nowosielski, Buczyński, Nawrocki. Sztukę świetnie wyreżyserował Karol Borowski reżyser Teatru Narodowego w Warszawie.

TEATR POPULARNY

(Ogrodowa 18).

Dziś i dni następnych jedna z najznakomitszych komedyj Al. Fredry „Damy i huzary" pod reżyserją H. Morycińskiego. W doskonale zgranej obsadzie: B. Bronowska H. Łapińska, Z. Sykulska, J. Zakrzyńska J. Gosławska, Leszczyński, K. Wichniarz, B. Bolkowski, Bończa, M. Zoner i inni.

Artur Szyk wyjeżdża do Londynu

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Londynu znany artysta malarz Artur Szyk. Wystawi on w Londynie najnowsze swe prace.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22-go lutego 1937 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Parę informacyj. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—8.00: Muzyka (płyty) 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół: a) W państwowych zakładach lotniczych — pogadanka inż. Piotra Bielkiewicza; b) Muzyka (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.40: Muzyka operowa (płyty). 12.40—12.50: Dziennik poranny. 12.50—13.00: „Pomyślmy o starych" — pogadanka Magdaleny Skarżyńskiej. 13.00—14.00: „Coś dla każdego" (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa. 14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.50: „Pokusa" — opowiadanie dla dzieci (płyty) — wygłosi Leon Sroka. 15.50—16.05: Muzyka dla dzieci (płyty). 16.05—16.15: Utwory Mendelsohna na orkiestrę (płyty). 16.15—16.30: „Czy mamy także mówić ortograficznie" — odczyt wygłosi prof. Alfred Szyperski (z Poznania). 16.30—16.50: Pieśni ludowe orawskie, w oprac. Wilhelma Mantla. Odśpiewają: Marja Bieńkowska — sopran, Czesław Kozak — baryton. Przy fortepianie Wilhelm Mantel 16.50—17.05: „Uniwersytet Jagielloński — wszechnica międzynarodowa" — odczyt wygłosi prof. Kazimierz Hartleb (ze Lwowa).

17.05—17.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Martusiewicz — fortepian (Kraków) Ignacy Weissenberg — skrzypce (Warszawa)

17.50—18.00: „Platyna" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski (z Krakowa).

18.00—18.10: Pogadanka aktualna.

18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne.

18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne.

18.20—18.45: Liszt (płyty).

18.45—19.00: „Literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragmenty z II-go tomu „Chłopów" Reymonta p t. „Zima".

19.00—19.30: Audycja strzelecka.

19.30—20.20: „Echa minionych lat". Wykonawcy: Chór „Bard" pod dyr. Miecz. Krzyńskiego i soliści (ze Lwowa), Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego (Warszawa)

20.20—21.30: X-ty koncert O.R.M.Z.. Transmisja z Konserwatorjum Muz. w Warszawie.

W przerwie: Dziennik wieczorny. — Pogadanka aktualna.

21.30—22.00: Fragment z dialogu „Laches, czyli o męstwie Platona" w przekładzie własnym odczyta prof. Władysław Witwicki

22.00—23.00: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Wery Gran — refren

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.20. DROITWICH: Billy Mayerl przy fortepianie

20.40 BUDAPESZT: Symfonja fantastyczna Berlioza. Dyr. Dohnanyi.

21.00 WIEDEŃ: Koncert symfoniczny.

21.30 SZTUTGART: Recital fort. Claudio Arrau

21.30 LILLE: Koncert symfoniczny.

22.45 RADIO PARIS: „Surcouf" — opera komiczna Planquette'a.

KRONIKA

Luty **22** Poniedziałek

Dziś Św. Piotra w Ant.
Jutro Piotra, Damiana

Wschód słońca	6.38
Zachód słońca	16.01
Wschód księżyca	14.25
Zachód księżyca	5.18
Długość dnia	10.23
Przybyło dnia	2.35

Zamach samobójczy żony lekarza łódzkiego

Wczoraj obiegła Łódź wiadomość o samobójstwie lekarki dentystki—żony znanego lekarza Pani R. zażyła przed dwoma dniami większą dozę weronalu. Przebywa ona w mieszkaniu, choć stan jej jest w dalszym ciągu bardzo groźny.

Zjazd delegatów gmin wiejskich

Przemówienie dr. Polakiewicza

W ostatnich dniach w różnych miastach Polski odbywają się zjazdy delegatów zw. gmin wiejskich.

Między innymi odbył się dnia 20 bm. zjazd okręgowy delegatów gmin wiejskich w Lublinie, przy obecności 200 osób, wójtów i sekretarzy. Zjazdowi przewodniczył dr. Polakiewicz, prezes zarządu głównego związku gmin wiejskich.

Po zagajeniu obrad na wniosek dr. Polakiewicza wysłano depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Śmigłego i premiera Gen. Sławoj Składkowskiego. Referat o najistotniejszych zagadnieniach wiejskich wygłosił dr. Polakiewicz, którego wywody zostały przez zebranych wysłuchane z wielkim zainteresowaniem.

W czasie dyskusji zabrał głos wicewojewoda lubelski p. Długowski rozwijając tezy dr. Polakiewicza i zaznaczył, że winny one być przez wszystkie samorządy realizowane. Prezydent m. Lublina p. Liszkowski w przemówieniu swym wskazał, na zbliżenie szeregu zagadnień gmin wiejskich i miejskich, podkreślając przy tym konieczność uregulowań problemów takich jak opieka społeczna, zdrowia publicznego, a przedewszystkim unormowania sprawy kosztów leczniczych i prowadzenia aresztów gminnych. W dyskusji zabierali głos delegaci podnosząc sprawę budowy szkół, sprawę otrzymywania drzewa z lasów państwowych i t. d.

Pod koniec zebrania grupa gości starała się zakłócić powagę zebrania lecz spotkał się ze stanowczym potępieniem przez delegatów gmin.

Po zakończeniu obrad zebrani jednogłośnie wyrazili prezesowi dr. Polakiewiczowi podziękowanie za pożyteczną pracę dla związku.

Kradzież przędzy

Złodziej i paserzy aresztowani

Jak to podawaliśmy przed kilku dniami firma Rapoport i Cybuch (Leszno 48) wynajęła woźnicę i wysłała do firmy Rozenblat (Żwirki nr. 36) kilka skrzyń przędzy, wartości 5000 zł.

Woźnica ulotnił się z przędzą i w porozumieniu z paserami spieniężył ją.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała woźnicę, któym okazał się Sano Cukier, zamieszkały przy Placu Boernera. Zostali również aresztowani dwaj jego spólnicy paserzy, natomiast nie zdołano odnaleźć skradzionej przędzy.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 27 bm. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Łódź słucha deklaracji płk. Koca

Na ulicach, w lokalach publicznych i mieszkaniach prywatnych słuchano z uwagą historycznego przemówienia

Dekleracja ideowa płk. Koca wysłuchana została w Łodzi przez całą niemal ludność z natężoną uwagą. We wszystkich lokalach, kawiarniach i restauracjach z chwilą rozpoczęcia przemówienia przez płk. Koca przerwane zostały koncerty i wśród absolutnej ciszy rozlegał się tylko głos płk. Koca.

Na placach i w miejscach, gdzie zainstalowane były megafony skupiły się liczne tłumy, które wysłuchały deklaracji żywo komentując zawarte w niej tezy. We wszystkich lokalach organizacji społecznych, które mimo niedzieli były wczoraj już od godziny 4-ej otwarte, zebrali się członkowie z rodzinami dla wysłuchania przemówienia płk. Koca.

W godzinach wieczornych odbył się szereg zebrań organizacji i związków na których dyskutowano nad deklaracją programową tworzonego przez płk. Koca obozu. Takie same posiedzenia odbędą się w ciągu dnia dzisiejszego.

Deklaracja programowa wywarła bardzo silne wrażenie i była w ciągu wczorajszego wieczora powszechnym tematem dyskusji. Dodatek nadzwyczajny wydany przez nas wczoraj zawierający pełny tekst przemówienia płk. Koca był rozchwytywany.

Tragedia młodej robotnicy

Porzucona przez ukochanego popełniła samobójstwo

W dniu wczorajszym rozegrał się w domu przy ul. Marysińskiej 19 ponury dramat miłosny.

W domu tym zamieszkuje od dłuższego czasu niejaka 20-letnia Halina Mikołajczyk ze swą matką. Obie są robotnicami w jednej z fabryk łódzkich.

Młoda dziewczyna poznała przed pięcioma miesiącami jakiegoś młodzieńca na zabawie. Oboje zapłonęli do siebie miłością. Przystojny 26-letni Zygmunt Wójcik, zatrudniony jako magazynier domu ekspedycyjnego, przyrzekł, że ożeni się z Mikołajczykówną. Przed dwoma tygodniami Wójcik stracił posadę, od tego również czasu uczucie jego w stosunku do narzeczonej znacznie ochłodziło się. Zapytywany kilkakrotnie przez narzeczoną co jest tego powodem odpowiadał, że utrata posady.

Onegdaj wieczorem przybył po raz ostatni do mieszkania Mikołajczykówny narzeczony i oświadczył, że musi nagle wyjechać w ważnej sprawie do Radomia, gdzie najprawdopodobniej uzyska posadę. Mikołajczykówna pożegnała go i kupiła mu nawet coś na drogę.

W dniu wczorajszym chodząc ulicą Zgierską spotkała jedna ze wspólnych znajomych jej i Wójcika, od której dowiedziała się, że narzeczony jej uciekł z dawną kochanką i że najprawdopodobniej więcej nie powróci.

Młoda i ambitna dziewczyna do tego stopnia przejęła się tą wiadomością, że wstąpiła do jednej z aptek pobliskich, gdzie kupiła sobie jodyny, po czym, wróciwszy do domu, zamknęła się na klucz.

Gdy po dwóch godzinach Mikołajczykówna nie wychodziła z pokoju, matka postanowiła dowiedzieć się co robi jej córka, a gdy nikt nie otworzył, wezwała sąsiadów, którzy wyważyli drzwi.

Na łóżku leżała Mikołajczykówna, a obok niej próżna butelka. Podejrzewając ją o dokonanie zamachu samobójczego wezwano natychmiast pogotowie miejskie. Lekarz, po przybyciu na miejsce, stwierdził silne zatrucie i w stanie bardzo groźnym przewiózł delikwentkę do szpitala w Radogoszczu.

Zuchwałe włamanie do mieszkania

Złodzieje zostali ujęci

W dniu wczorajszym o godzinie 2-ej po południu dokonano włamania do mieszkania Jakuba Gotszneidera przy ul. Zachodniej 31.

Złoczyńcy, będąc powiadomieni najprawdopodobniej o nieobecności domowników, dostali się do mieszkania za pomocą podrobionych kluczy, po czym nie będąc przez nikogo krępowani — splądrowali całe mieszkanie, zabierając co najkosztowniejsze przedmioty, jak futra, garderobę oraz biżuterię.

Gdy o godzinie 2.20 po południu wracali Gotszneiderowie do domu zauważyli, że z drugiego piętra schodzi dwóch osobników, zdradzających silne zdenerwowanie, a wobec tego, że obaj nosili jakieś worki na rękach, zbudziło to w Gotszneiderze podejrzenie. Pozostawił żonę w klatce schodowej, sam zaś udał się za owymi podejrzanymi osobnikami. Osobnicy, spostrzegłszy jednak, że są śledzeni, przyśpieszyli kroku, wreszcie poczęli biec, wówczas Gotszneider wszczął na ulicy alarm. Obaj włamywacze rzucili się do ucieczki. Po krótkiej pogoni, w której wzięli udział przechodnie, zostali obaj ujęci. Okazało się, że podejrzenia Gotszneidera nie były bezpodstawne, gdyż przy nich znaleziono skradzione przedmioty z jego mieszkania.

Obu odprowadzono do komisariatu. Zatrzymanymi włamywaczami okazali się 34-letni Hersz Aerbach, oraz 27-letni Henoch Gapa (obaj bez stałego miejsca zamieszkania). Obu osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Czwarty komisariat P. P. prowadzi dochodzenie.

Na froncie robotniczym

Dziś konferencja w sprawie likwidacji strajku szewców

W dniu wczorajszym w siedzibie Zw. Zaw. Praca przy Wodnym Rynku 13 odbyło się ogólne zgromadzenie delegatów fabrycznych.

Na zebraniu tym dłuższy referat wygłosił o sytuacji w przemyśle włókienniczym kierownik Związku, Socha, a następnie poszczególni delegaci złożyli sprawozdania z terenu swych fabryk, przy czym wskazywali, że szereg zakładów przemysłowych małych nie honoruje obowiązującej umowy zbiorowej.

Po długotrwałej dyskusji zebrani powzięli uchwałę upoważniającą zarząd Związku do porozumienia się z innymi związkami celem zwołania międzyzwiązkowej konferencji oraz zwrócenia się do związków przemysłowych o wszczęcie rokowań i unormowanie warunków pracy i płac.

W siedzibie Związku robotników budowlanych przy ul. Podleśnej 26 odbyło się zebranie sekcji strycharzy, którzy naradzali się nad kwestią zawarcia zbiorowej umowy dla robotników przemysłu ceramicznego.

Umowa zbiorowa obowiązuje w przemyśle ceramicznym do 15 kwietnia rb. Strycharze postanowili wysunąć kwestię podwyższenia płac przy rokowaniach o nową umowę zbiorową.

W lokalu związkowym przy ul. Wysokiej obradowała komisja strajkowa szewców.

Komisja w związku z konferencją, wyznaczoną na dzień dzisiejszy w Inspektoracie Pracy, omawiała postulaty, jakie ze strony strajkujących mają być wysunięte.

Związek Legionistów staje do apelu

Związek Legionistów Polskich w Łodzi wysłał wczoraj o g. 18.30 depeszę następującą:

„Komendant Naczelny Zw. Legionistów Polskich Płk. Adam Koc
Warszawa.

Po wysłuchaniu dekelracji ideowej wygłoszonej przez obywatela pułkownika, meldujemy swą dalszą gotowość do pracy nad budową silnego państwa i jego obronności do czego powołane jest całe społeczeństwo polskie w miarę najlepszych swych sił i chęci.

Związek Legionistów
w Łodzi".

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Pabianickiej została najechana w czasie przechodzenia przez jezdnię przez przejeżdżający samochód 49-letnia Marianna Jaworska, zamieszkała przy ul. Sanockiej 49.

Jaworska odniosła złamania nogi i przedramienia lewego i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziona została w stanie ciężkim do szpitala.

Kierowcę samochodu, Zygmunta Kołodzieja z Kalisza, pociągnięto do odpowiedzialności.

Na placu Leonhardta usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy jedyny bezrobotna i bezdomna Franciszka Kutner, przybyła z Kalisza w poszukiwaniu pracy. Desperatce udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala zapasowego w stanie osłabionym.

Na ulicy Łagiewnickiej 7 w czasie bójki ulicznej wszczętej po pijanemu został poraniony ostrym narzędziem 27-letni Stanisław Jarząbek, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 47.

Jarząbek odniósł rany tłuczone głowy oraz szereg ran ciętych obu rąk. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do domu w stanie osłabionym.

Na ulicy Marysińskiej 40 zamieszkały tamże 24-letni Stefan Kucharski, w czasie bójki odniósł kilka ran kłutych klatki piersiowej oraz głowy. Rannemu udzielił pomocy przybyły lekarz pogotowia.

* * *

W dniu wczorajszym o godz. 7.20 pogotowie miejskie wezwane było na ulicę Łagiewnicką 7.

Przed domem tym napadnięty został niejaki 27-letni Stanisław Jarząbek, zam. przy ulicy Łagiewnickiej 47, gdy wracał z całonocnej hulatyki... bacji do domu w stanie podchmielonym doznając kilku ran ciętych głowy.

Lekarz pogotowia miejskiego po przybyciu na miejsce stwierdził liczne rany i po udzieleniu pomocy przewiózł do domu w stanie osłabionym.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie w kierunku ujęcia sprawcy napadu.

* * *

W dniu wczorajszym o godzinie 7.30 rano miał miejsce w domu przy ulicy 1-go Maja Nr. 20 nieszczęśliwy wypadek.

W domu tym zamieszkuje niejaka 30-letnia Hanka Kordman. W dniu wczorajszym usiłowała naprawić urządzenie sznurowe przy firankach w tym celu przystawiła do okna drabinę, po której weszła na górę.

W pewnym momencie drabina usunęła się i kobieta runęła z wysokości na podłogę, doznając licznych potłuczeń głowy i ciała.

Do nieszczęśliwej wezwano karetkę pogotowia Czerwonego Krzyża. Lekarz po nałożeniu opatrunków pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym. (p).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 65), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przędzalniana 75).

SPORT

Pogrom bokserów austriackich w Łodzi

Polska zwyciężyła Austrię 15:1. — Piłat wygrywa przez k.o.

Łódź, 21 lutego.

Po raz drugi miała sportowa Łódź okazję oglądania meczu bokserskiego Polska — Austria. Przed paru laty mecz wypadł jednak znacznie ciekawiej. Austria nigdy coprawda nie była klasą w boksie niemniej jednak posiadała przed paru laty paru zawodników, którzy gwarantowali swemu zespołowi punkty. Byli to Jaro i mistrz Europy Zehetmeyer. Dziś w boksie austriackim sytuacja pogorszyła się znacznie. Zehetmeyer skończył karjerę, nie pozostawiając godnego zastępcy, a Jaro bije się ostatnio rzadko i związek austrjacki nie może nań liczyć. Po za tym boks austracki jak gdyby zahamował się w swym rozwoju. Coraz mniejszy jest napływ młodzieży austriackiej do boksu i coraz trudniej jest kierownikom pięściarstwa austriackiego wystawić silną ósemkę państwową.

Większość zawodników austriackich którzy przewinęli się wczoraj przez ring łódzki reprezentuje średnią klasę boksu polskiego, a jedynie Matha przeciwnik Spodenkiewicza, Swatosch, pokonany przez Woźniakiewicza i Horak przeciwnik Chmielewskiego przewyższają conajmniej o klasę swych pozostałych kolegów. Tego rodzaju zespół nie mógł być groźny dla nienajsilniejszej zresztą reprezentacji Polski. Oczekiwano wysokiego zwycięstwa Polski jednakże wynik 15:1 zaskoczył zarówno nas jak i przeciwnika. A przecież nie dużo brakowało byśmy uzyskali wynik rekordowy 16:0. Nie ulega bowiem kwestji, że Czortek nie oddaliby punktu Austriakowi. Zespół polski wykorzystał maksimum możliwości, dał z siebie wszystko i zasłużył na poklask.

Rundstein, Krzemiński, Ostrowski i Chmielewski pokonali swych przeciwników zdecydowanie. Z czwórki tej najlepszą formę wykazali Rundstein i Chmielewski przyczym ostatni walczył wczoraj jak za najlepszych czasów (trzecia runda). Spodenkiewicz, Woźniakiewicz i Szymura mieli dobrych przeciwników i zdobycie punktów dla barw Polski przyszło im nieco trudniej. Piłat, mimo zwycięstwa przez k.o. przeżywał w drugiej rundzie tragiczne chwile. Nasz góral wciąż jeszcze ma miękką szczękę i nie umie pracować w zwarciu. Szczęście mu tym razem dopisało, bowiem gong uratował go w drugiej rundzie od przegranej przez k.o.

Widownia Teatru Polskiego zapełniona była po brzegi widzami już na pół godziny przed rozpoczęciem meczu. Punktualnie o godz. 12-ej rozpoczęły się zawody ceromoniałem powitalnym. W imieniu PZB powitał gości mjr. Mirzyński z Poznania. Odpowiada przedstawiciel Związku Austriackiego p. Klinge.

Po odegraniu hymnów państwowych rozpoczął się mecz spotkaniem w wadze muszej między **LEHNEREM (A) a RUNDSTEINEM.**

Austriak z miejsca rusza gwałtownie do ataku jednak sytuację szybko opanowuje Rundstein, przeważając do końca walki. Rundstein bije jednak niecelnie, nie umiejąc utrzymać dystansu. Dopiero trzecia runda przynosi gwałtowną przewagę warszawianinowi, który goni osłabionego przeciwnika po ringu. Pod koniec starcia trzyma się Austriak z trudem na nogach. Wygrywa wysoko na punkty **Rundstein.**

Bardzo ciekawą walkę stoczyli w wadze koguciej **MATHA ZE SPODENKIEWICZEM.** Austriak operuje celnie lewym prostym, zbierając w pierwszej rundzie dużo punktów. W tym okresie nie wychodzi Spodenkiewiczowi ani jeden cios.

W drugiej rundzie więcej do powiedzenia miał Spodenkiewicz. Trzecie starcie przynosi obustronną gwałtowną wymianę ciosów. Wynik remisowy ogłoszony przez sędziów jest słuszny.

W wadze piórkowej **KRZEMIŃSKI** w walce z **BRINKNEREM** polował od pierwszej chwili na ko. Austriak walczył jednak b. mądrze a nadewszystko b. ostrożnie.

Zwyciężył wysoko na punkty Krzemiński.

Dobry technicznie **SWATOSCH (A)** stoczył ciekawą walkę z **Woźniakiewiczem.** Lewe kontry Austriaka często lądują na szczęce Woźniakiewicza. Austriak początkowo świetnie wytrzymuje mordercze tempo narzucone przez Polaka. Dopiero w trzeciej rundzie osłabł on zupełnie. Woźniakiewicz jest również „wypompowany" jednak inicjatywa w tym starciu należała do niego.

Wygrał nieznacznie Woźniakiewicz.

BEDRICH — reprezentant Austrii w wadze półśredniej był najsłabszym punktem naszych gości. **OSTROWSKI** przeważa zdecydowanie przez trzy starcia, wygrywając wysoko na punkty.

Bardzo ciekawy przebieg miała walka w wadze średniej między **CHMIELEWSKIM A HORAKIEM.** Austriak znacznie wyższy od Polaka trzyma się dzielnie, odgryzając się często. Przez dwie rundy walka jest bezbarwna z nieznaczną przewagą Chmielewskiego, który jednak inkasuje również dość dużo.

W trzeciej rundzie Chmielewski rusza na całego Horak nadziewa się na silny cios z prawej i idzie na deski do 3-ch.

Chmielewski atakuje bez przerwy, trafia przeciwnika jeszcze kilka razy, wygrywając zdecydowanie na punkty.

Godzi się zaznaczyć, że Chmielewski w widoczny sposób oszczędzał lewą rękę, operując głównie prawą.

Walka **SZYMURY Z SCHWEIFEREM** nie była interesująca. Szymura był nieco lepszy w drugiej rundzie. Pozatym obaj trafiali się często. Zwycięstwo Szymury było mało przekonywujące.

Dramatyczny przebieg miało spotkanie ciężkich wag **LUTZA Z PIŁATEM.** Austriak, dorównujący wzrostem Piłatowi miał szanse wygrania walki. W drugiej rundzie po przyparciu Piłata do lin odrabia Austriak dolne i górne partie Polaka, po których nasz olbrzym jest zamroczony. Trzyma się z trudem na nogach i poraz drugi przyparty do lin inkasuje jeszcze kilka ciosów po których jest zupełnie zamroczony.

Zwycięstwo Austriaka przez k.o. wisi w powietrzu lecz z opresii ratuje Piłata gong.

W trzeciej rundzie jest Austriak zupełnie „wypompowany".

Po kilku ciosach idzie Lutz na deski do 4-ch, by za chwilę po ponownym ciosie się pozwolić się wyliczyć.

Było to ciężkie k.o. i Austriak przez dłuższy czas był nieprzytomny.

Sędziował w ringu b. dobrze p. Schröder z Berlina. Punktowali pp. Spitzenberger i Kordasz.

Co mówi o meczu kierownik drużyny austriackiej

Po zawodach udało nam się przeprowadzić rozmowę z kierownikiem drużyny austriackiej p. Klinge. Wysoką porażkę swoich chłopców tłumaczy p. Klinge przemęczeniem podróżą oraz faktem, że w zespole austriackim było trzech rezerwowych zawodników w wadze muszej, piórkowej i półśredniej.

Z zespołu austriackiego całkowicie zadowolili Matha i Horak, który mimo porażki z Chmielewskim trzymał się b. dobrze, sprawiając swemu kierownictwu miłą niespodziankę.

Z wyników jest p. Klinge zadowolony. Orzeczenia sędziów były sprawiedliwe a jedynie w wadze półciężkiej można było zdaniem p. Klinga dać wynik remisowy.

Z zawodników polskich najwięcej podobał się kierownikowi drużyny austriackiej Chmielewski, o którym zresztą dużo słyszał. Chmielewski jest bokserem — kończy z nami rozmowę p. Klinge — jakiego rzadko ogląda się w drużynach amatorskich.

Bankiet po meczu

Po meczu odbyło się w salonach restauracji Tivoli przyjęcie, na którym honory gospodarza czynił wicekonsul Austrii w Łodzi, p. Borkenstein - Quirin,. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele państwowych władz cywilnych i wojskowych oraz samorządowych, m. in. gen. Langner, prezydent Kozłowski itd.

Przemówienie powitalne wygłosił wicekonsul Borkenstein - Quirini, a w imieniu miasta wiceprezydent Kozłowski witał zawodników austriackich.

Następnie przemawiał kierownik drużyny austriackiej p. Klinger, a w imieniu PZB. mjr. Mirzyński, wreszcie w imieniu organizatorów meczu dyr. Wolczyński.

Po przemówieniach wiceprezydent Kozłowski wręczył drużynie austriackiej srebrną plakietę z herbem miasta. Wszyscy zawodnicy obu drużyn otrzymali od PZB. pamiątkowe złote plakiety. Wicekonsul Borkenstein wręczył drużynie polskiej piękny puchar kryształowy, a kierownik drużyny austriackiej — pamiątkową statuetkę brązową.

W godzinach popołudniowych pięściarze austriaccy obecni byli na seansie filmowym w kinie „Rialto".

Breslauer dystansuje Groberta

w mistrzostwach łyżwiarskich Polski

Katowice, 21 lutego.

Dziś zostały zakończone w Katowicach tegoroczne mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie w jeździe figurowej. Na starcie stanęła elita łyżwiarstwa polskiego. Zabrakło jedynie pary mistrzowskiej kapitan Kowalski — Bilorówna ze Lwowa, która miała podobno już wycofać się z czynnego udziału w sporcie. Również nie stawił się Artur Breslauer, który był najpoważniejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrzowskiego, albowiem w jeździe szkolnej jest on bezkonkurencyjny.

Wszystkie trzy tytuły mistrzowskie przypadły Śląskowi. Sensację mistrzostw stanowi degradacja dotychczasowego mistrza Polski Groberta przez Pawła Breslauera, który zdobył pierwsze miejsce mając 307,3 punkty. Nowokreowany mistrz Polski mile rozczarował. Wykonał on swój program w ciągu pięciu minut bez zarzutu. Wszystkie skoki i piruety wychodziły mu czysto.

Drugie miejsce zajął Grobert 301,8 punktów. B. mistrz Polski, który w sobotę wykazał ładną formę, wypadł najgorzej w jeździe dowolnej. Przy wykonywaniu swego programu był bardzo niepewny a upadek przy akselpausenie speszył go do reszty. Trzecie miejsce zajął zawodnik WTŁ. Kosiorek 281,9 punkta. Wykazał on płynną jazdę i bardzo ładne piruety siadane ze zmianą nogi.

Uwzględniwszy złe warunki lodowe wyczyn jego należy specjalnie wyróżnić. Czwarty zawodnik, który startował w jeździe panów Sojka wycofał się w drugim dniu zawodów na znak protestu twierdząc, że został pokrzywdzony notą w jeździe obowiązkowej.

W jeździe pań jak było do przewidzenia, pierwsze miejsce zdobyła Schelbertówna, która przez kilka lat trenowała w Londynie. Tytuł mistrza zdobyła bezkonkurencyjnie z notą 200,8 punktów. Już w jeździe próbnej wykazała ona tak wielką przewagę nad resztą zawodników, że zdobycie tytułu mistrzowskiego było zwykłą formalnością. Drugie miejsce zajęła zasłużenie Ziajówna STŁ. 190,3 punktów, trzecie — Preisówna a czwarte Czorówna. Decyzja ta jest niesłuszna ,albowiem krzywdzi Czorównę, która była bezwzględnie lepsza od Preisówny.

W jeździe par startowały tylko dwie pary, a mianowicie rodzeństwo Kalusowie oraz Chachlewska - Theuer z Warszawy. Mistrzostwo zdobyła para Kalusów z punktami 11.1 na 12 możliwych.

Po południu odbyło się na sztucznym torze rozdanie nagród. Nagrody wręczył członek zarządu PZŁ. dyr. Stenzel z Łodzi.

Koszykarki I.K.P. na trzecim miejscu

Lublin, 21 lutego.

W niedzielę zakończone zostały w Lublinie mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Po rozegraniu ostatniego meczu eliminacyjnego, w którym AZS warzaswski pokonał lubelską Unię w wysokim stosunku 89:14, rozpoczęły się mecze końcowe.

O pierwsze i drugie miejsce walczyły drużyny warszawskie, przy tym AZS pokonał Polonię 31:27.

W meczu o trzecie miejsce IKP Łódź pokonał WIZO Lwów 72:8. W meczu o 4 i 5-te miejsca Unia lubelska wygrała z lwowskim WIZO 36:29.

W ostatecznej klasyfikacji: 1) AZS Warszawa, 2) Polonia Warszawa, 3) IKP Łódź, 4) Unia Lublin, 5) WIZO Lwów.

Poza konkursem odbył sie mecz koszykówki, w którym reprezentacja sedziów warszawskich pokonała sędziów lubelskich 35:27.

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Wisły

Kraków, 21 lutego.

Pierwszy w b. sezonie mecz ligowej Wisły z drużyną Łobzowianki zakończył sie zwycięstwem ligowców 8:1 (2:1).

W drużynie Wisły wystąpili po raz pierwszy od sławnego na jesieni ub. r. strajku — bramkarz Madejski i obrońca Sitko. Brakowało jedynie lewoskrzydłowego Łyki i pomocnika Jezierskiego. Dla zwyciezców bramki zdobyli: Szewczyk 4, Artur i Habowski po 2. Dla pokonanych Wykusz.

Zawody szermiercze Tramwajarzy

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 211 odbyły się szermiercze zawody wewnetrzno-klubowe klubu „Tramwajarzy". W ogólnej klasyfikacji zawodów pierwsze miejsce zdobył Kaczmarek przed Moskwińskim, Osińskim Poniszewskim, Karolczykiem i Badowiakiem.

Turniej gier sportowych TUR-u

W sali YMCA odbył sie wczoraj turniej gier sportowych Turu z udziałem drużyn robotniczych zamiejscowych. W koszykówce męskiej Skra (Warszawa) pokonała Tur (Łódź) w stosunku 32:25, zaś w siatkówce męskiej Skra (Warszawa) pokonała Tur (Łódź) 2:1, zaś Ruch (Piotrków) pokonał Tur (Łódź) 2:0 i Skra (W-wa) 2:0.

Płk. Glabisz na czele P.Z.P.N.

Walne zebranie P.Z.P.N-u uchyla wyrok Ligi w sprawie Dębu

Warszawa, 21 lutego.

W niedzielę, w drugim dniu obrad walnego zgromadzenia PZPN-u, komisja budżetowo-wyszkoleniowa referowała opracowane przez sieble wnioski, które zebranie zatwierdziło. Wnioski te brzmią:

1) PZPN. w rb. zaangażuje 6-u instruktorów piłkarskich z tym, że jeden z nich pracować będzie w charakterze instruktora centralnego, pozostali — okręgowi.

2) Zarząd PZPN. zwrócić się ma do P. U. W. F. o zorganizowanie 5-iu kursów skoszarowanych 7-dniowych dla Kresów i Śląska.

3) Finał rozgrywek o puchar Prezydent R. P. ma się odbywać w Warszawie. W rozgrywkach tych nie będą brać udziału gracze ligowi.

4) Uchwalono kredyt w wysokości 4.900 zł. na obóz w Kozienicach w sierpniu rb. dla juniorów.

5) Mistrzostwa Polski juniorów rozegrane zostaną po obozie jesiennym.

6) Walne zebranie wyraża podziękowanie dyrektorowi PUWF. za zorganizowanie obozu piłkarskiego w Sierakowie.

Po uchwaleniu powyższych wniosków zatwierdzony został preliminarz budżetowy na rok 1937.

NA PREZESA PZPN-u WYBRANO PRZEZ AKLAMACJĘ PŁK. GLABISZA.

Poza tym wybory dały wyniki:

Wiceprezesi: płk. Żołędziowski, mjr. Kociukiewicz, inż. Przeworski, mjr. Jachec, sekretarz: Gawroński, zastępca Wilczyński, skarbnik: kpt. Nikolski, zastępca — Werner, wydział spraw zagr.: Jerzy Grabowski, zastępca — Mallow, kronikarz — inż. Malwiński, referat wyszkoleniowy: inż. Kuchar, zastępca — Herman, kpt. związkowy — Kałuża. komisja rewizyjna: przewodniczący — płk. K. Rudolf, członkowie — Sznajder, dr. Rokita, zastępcy — Żółtaszek i Konopka, delegaci do Z. Z. — płk. Rudolf i mjr. Jachec, wydział gier i dyscypliny: Hamburger, Bergtal, Pietrzykowski, Błazałek, Kruk, Słowon, Krasowski, Mosiński, Szypulski.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono wnioski:

Utrzymuje się karencję na r. 1937 w jej dotychczasowym brzmieniu.

Resztę czasu walne zebranie poświęciło dyskusji w sprawie odwołania Dębu do walnego zebrania PZPN., o uchylenie wyroku Ligi. Imieniem zarządu PZPN. inż. Przeworski wyjaśnił, że PZPN. nie ingerował w sprawie głośnej afery Dębu, gdyż czekał na wynik przeprowadzonego przez ligę śledztwa i na wydanie przez Ligę wyroku, po odwołaniu się Dębu do walnego zgromadzenia — zarząd PZPN. postanowił nie ogłaszać swego stanowiska aż do czasu dyskusji na walnym zgromadzeniu.

Następnie płk. Żołędziowski zwrócił uwagę zebranych, że wykluczenie Dębu z Ligi pociąga za sobą automatycznie wykluczenie tego klubu z PZPN.

W odpowiedzi kpt. Kublin z zarządu Ligi zreferował przebieg śledztwa oraz motywy, którymi walne zebranie ligi powodowało się, wymierzając tak srogi wymiar kary.

Z kolei delegat Śląskiego PZPN. oznajmił, że walne zebranie Śląskiego okręgu postanowiło poprzeć odwołanie Dębu i stanąć w jego obronie na walnym zebraniu PZPN. Na wypadek. gdyby odwołanie Dębu nie odniosło na walnym zebraniu PZPN. pozytywnego rezultatu, delegat Śląska oświadcza, że okręg śląski wyciągnie z tego jaknajdalej idące konsekwencje.

Przeciwko temu oświadczeniu ostro wystąpił delegat Ligi dr. Rokita, odwołując się do walnego zgromadzenia, aby sprawiedliwie rozsądziło powyższą sprawę, nadmienił przy tym, że występ delegata okręgu śląskiego był jedynie aktem solidarności.

Następnie przemawiali za przyjęciem odwołania Dębu delegaci Poznania, Śląska, Krakowa i zarządu PZPN.

PO DŁUGOTRWAŁEJ DYSKUSJI PRZEPROWADZONO GŁOSOWANIE, KTÓRE DAŁO POMYŚLNY WYNIK DLA DĘBU, ZNOSZĄC DECYZJĘ LIGI, SKREŚLAJĄCEJ DĄB Z LISTY CZŁONKÓW.

WYBRANA KOMISJA W SKŁADZIE: GEN. MOND, PŁK. RUDOLF, DR. DRĘGIEWICZ ORAZ DELEGACI KLUBÓW: ŚLĄSK I DĄB, UCHWALIŁA ZAWIESIĆ DĄB DO DNIA 15-go SIERPNIA BR. Z TYM, ŻE KLUB TEN NIE MOŻE BRAĆ UDZIAŁU W ROZGRYWKACH O MISTRZOSTWO LIGI W DRUGIEJ RUNDZIE.

Kucharski i Wajsówna na starcie

zawodów lekkoatletycznych w hali krakowskiej

Kraków, 21 lutego.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie pierwsze ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne na hali które wywołały wielkie zainteresowanie. Niestety z powodu grypy nie przybył rekordzista Polski w skoku o tyczce Szeider i Orzełówna. Z reszty awizowanych zawodników i zawodniczek nikogo na starcie nie brakło. Ze względu na to że hala krakowska nie jest przystosowana do zawodów lekkoatletycznych, gdyż okrążenie wynosi zaledwie 82 metry a dobiegi do skoczni są zbyt małe — trudno jest za tym formę zawodników ocenić wedle suchych wyników.

Bardzo wysoką formę wykazała Wajsówna w pchnięciu kulą dalej Kucharski i Soldan w biegu na 2 klm. oraz Chmiel Wilhelm i Garnuszewski w skoku wzwyż.

Przed rozpoczęciem zawodów, startujących powitał kierownik okręgowego urzędu PW i WF pułk. Wójcicki oraz prezes KOZLA dr. Moroz. Wajsówna otrzymała od organizatorów wiązankę kwiatów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco.

Panie:

Skok wzwyż: Wajsówna, (Boruta Zgierz), 1,35; Pirowska (Cracovia) 1.30; Deutscherówna (Makkabi) 1.21.

Panowie:

Pchnięcie kulą: Chmiel Józef (Pogoń Katowice) 12.49; Poch (Cracovia) 11,79; Dudzik (Cracovia) 11.27.

Skok wzwyż: Chmiel Wilhelm (KPW Katowice) 1.76; Garnuszewski (Cracovia) 1.63; Płonka (Cracovia) 1.57. Poza konkursem Garnuszewski osiągnął 1.70.

Bieg 1000 metrów Stokłosa KPW (Wieliczanka) 3.05.8; Rechitny Juvenia, Podobiński (Cracovia).

Bieg 1500 metrów: Ściężor 4.43, Chwalibóg i Cabaj wszyscy z Cracovii.

Bieg 2000 metrów: Kucharski (Pogoń Lwów) 11.6. Soldan (Cracovia) 12.9, Rakoczy Pogoń (Katowice). Wobec absencji Szneidra skok o tyczce się nie odbył.

Organizacja zawodów b. sprawna spoczywała w rękach zarządu KOZLA. Publiczność szczelnie wypełniła salę ośrodka.

Sensacyjna porażka pięściarzy Warty

w meczu towarzyskim z krakowską Wisłą

Kraków. 21 lutego.

W niedzielę wieczorem odbył sie w Krakowie towarzyski mecz bokserski pomiędzy mistrzem Polski, poznańską Wartą a krakowską Wisłą.

Sensacyjnej porażki doznała drużyna Warty 7:9. Mecz wywołał ogólne zainteresowanie, gromadząc ponad 1500 widzów.

Poprawiająca z meczu na mecz swą formę Wisła, odniosła największy w swej dotychczasowej karierze bokserskiej sukces.

Szczegółowe wyniki notujemy:

W wadze muszej Juszczyk (Wisła) znokautował w drugiej rundzie Bazarnika.

W koguciej lepszy technicznie Koziołek (Warta) wypunktował Grele. a Wolniakowski (Warta) wygrał na punkty z Bałuckim.

W piórkowej Mach (Wisła) wygrał na punkty z Frankowskim.

W lekkiej Sipiński (Warta) po ciekawej walce zremisował z Moszkowskim.

W półśredniej Jarecki (Warta) nie rozstrzygnął walki z Rakoczym.

W średniej Sułczyński (Warta) zremisował z Mieczysławskim.

W półciężkiej Żbik (Wisła) odniósł zwycięstwo na punkty nad Florysiakiem.

Sędziował w ringu p. Rudek.

Wawel — Cracovia 4:4 (3:1)

Nieoczekiwany wynik piłkarzy Cracovii

Kraków, 21 lutego.

Drugi mecz treningowy rozegrała Cracovia z silną drużyną Wawelu, który kondycyjnie przedstawiał się bardzo korzystnie, prowadząc grę otwartą a nawet do przerwy był drużyną lepszą. Taktycznie lepsza gra pozwoliła Wawelowi na prowadzenie 4:1. I tylko wielkiemu wysiłkowi ataku Cracovii należy zawdzięczać, że zdołał on wyrównać na parę minut przed końcem.

Rozmokłe boisko lepiej odpowiadało wojskowym, którzy narzucili silne tempo. Cracovia jednak strzela pierwszą bramkę przez Zębaczyńskiego a Wawel wyrównał przez Sucharskiego. Dalsze bramki do przerwy uzyskuje Wawel przez Wróbla i Sucharskiego mimo niezłej gry Cracovii.

Zaraz w pierwszej minucie po przerwie strzela Wawel czwartą i ostatnią bramkę. Od tej chwili Cracovia zupełnie opanuje boisko i dusi poprostu Wawel strzelając bramki przez Szeligę, Pająka i Majerana.

Na uzyskanie zwycięstwa brakło już Cracovii czasu. Sędzia p. Filipkiewicz. Publiczności 600 osób.

Zwycięstwo WIMY

w meczu zapaśniczym

Mecz zapaśniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu Wima—Kruszeender, który odbył się w dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Rokicińskiej 81, zakończył się zwycięstwem Wimy w stosunku 16:7. Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze koguciej Majer II (Wima) został położony w 1 m. 40 s. przez Palkiewicza (KE), w wadze piórkowej Kawał Cz. (Wima) pokonał w 3 min. 37 sek. Bartoszka (KE), w wadze lekkiej Kawał Wł. (Wima) pokonał w 30 sek. Piśniaka (KE). w wadze półśredniej Rasała (Wima) pokonał na punkty Puszа (KE). w wadze średniej Hinc (Wima) pokonał w 37 sek. Stacha (KE). w wadze półciężkiej zwycięstwo punktowe nad Pytlikiem (Wima) zostało przyznane Fiedlerowi (KE) i w wadze ciężkiej Cymer (Wima) pokonał w 10 min. 21 sek. Lipczyńskiego. Sedziował na macie p. Berger. zaś punktowali pp. Mrożewski i Kulpa.

Gry sportowe

W koszykówce żeńskiej HKS. po wygranym wczoraj meczu z Wimą, ma zapewnione wicemistrzostwo. Końcowy wynik meczu brzmi 11:6 (6:2), przy czym punkty dla harcerek uzyskała Ciechomska (6) i Żelżanka L. (5). Wszystkie punkty uzyskane dla Wimy były dziełem Grubinówny. Sędziował p. Nowak.

W konkurencji koszykówki męskiej WKS. pokonał ŁKS. w stosunku 22:18, będąc lepszą drużyną przez cały ciąg meczu. Sędzia p. Wiśniewski.

HKS. po żywej a chwilami b. ostrej grze pokonał zasłużenie Wimę w stosunku 25:10 (3:5).

Wszystkie mecze rozegrano na sali przy ul. Rokicińskiej 41.

Hokejowe mistrzostwa

świata w Londynie

Program gier na poniedziałek przewiduje następujące spotkania:

Kanada — Niemcy, Szwajcaria — Węgry, Anglia — Polska i Czechosłowacja — Francja.

Program gier na wtorek przedstawia się następująco:

Anglia — Węgry, Czechosłowacja — Niemcy, Kanada — Francja i Polska — Szwajcaria.

Bokserzy Wilna

pokonali Białystok

Wilno. 21 lutego.

W niedzielę odbył się w Wilnie mecz bokserski międzymiastowy o puchar „Expressu", w którym Wilno pokonało drużyne Białegostoku 11:5.

Wilnianie wystąpili do walki bez Wojtkiewicza.

Mecz miał przebieg emocjonujacy. niektóre walki stały na wysokim poziomie.

Szczegółowe wyniki:

Lendzin (W) zdobył punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Bagiński (W) zremisował z Góreckim.

Kulesza (W) po walce, prowadzonej w szybkim tempie wypunktował Piotrowicza.

Dębski (W) przegrał na punkty z Wygodzkim.

Talko (W) po najładniejszej walce dnia pokonał na punkty Kretowicza.

Fuks (W) wygrał na punkty z Untonem.

Poliksza (W) niezasłużenie wygrał na punkty z Minikowem.

Zawadzki znokautował w trzeciej rundzie Raczkowskiego.

Sędziował w ringu p. Hołownia. Publiczności bardzo dużo.

Mecze piłkarskie na Śląsku

Katowice 21 lutego.

W niedzielę rozegrano na Śląsku szereg towarzyskich meczów piłkarskich. Ciekawsze wyniki notujemy:

W Bytkowie Wawel (Nowa Wieś) pokonał KS Bytków 5:0 (1:0).

W Knurowie Śląsk przegrał z miejscową Concordią 3:7 (1:4).

Zapowiedziany mecz rewanżowy Ruch — Naprzód (Lipiny) z powodu złego stanu boiska został odwołany.

Zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Warszawa. 21 lutego.

W niedzielę w Centralnym Instytucie WF na Bielanach odbyły się lekkoatletyczne zawody WOZLA. Ciekawsze wyniki notujemy:

100 mtr. Trojanowski (AZS) 11,1 s., 2) Łopuszyński (Pol.) 11,2.

1000 m. — Kępiński (1) 2:51,3 s., 2) Libera 2:56,9 sek.

3000 m. Maliszewski (Pol.) 11:22.2 sek., 2) Bajer (Pol) 11:32 sek. 3) Cybulski (Warsz).

Skok w dal — Hanke (W-ka) 683 cm., 2) Stefanowicz 641 cm.

Kula — Fiedoruk (W-ka) 12.79 m., 2) Słowik (W-ka) 11,97 m.

4×60 m. — Warszawianka 30.4 sek., 2) AZS 31,3 s., 3) PKS 32,8 sek.

Konkurencje pań:

60 m. Kałużyna (Pol) 8,9 sek.

W dal — Kałużyna 456 cm., 2) Chełmicka 432 cm.

Kula — Cejzikowa (AZS) 11,88 m., 2) Arnska (Mak.) 9,29 m.

Mistrzostwa ligi austriackiej

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo Rapid — Austria 4:2, Admira — FC. Wien 5:1, Wacker — Sportclub 2:0, Libertas — Postsportverein 1:1, Faworitner — Hakoah 1:0.

Polak prezesem

międzynarodowego związku saneczkarskiego

Oslo, 21 lutego.

W niedzielę obradował w Oslo kongres Międzynarodowej Federacji Saneczkarskiej. Na prezesa Federacji, na okres 2-ch lat wybrano znanego działacza sportowego polskiego dyr. Loteczkę.

Udana impreza

TUR-u w Teatrze Miejskim

W roku bieżącym TUR. obchodzić będzie jubileusz 10-lecia istnienia. W związku z tym zorganizowano imprezę sportową pracy zimowej klubu z udziałem 150 zawodniczek i zawodników.

Przemówienia o sporcie robotniczym wygłosili pp. prezes Ł. R. S. K. O. Zatke, Czapiński i Hryniewski. Bezpośrednio po przemówieniach p. Czapiński wręczył TUR-owi sztandar.

Grupy gimnastyczne klubu łódzkiego wykonały ćwiczenia, zaś grupa śląska — ćwiczenia olimpijskie. Również i żeńskie grupy gimnastyczne zaprezentowały pokazy i ćwiczenia olimpiady robotniczej. Te ostatnie podobały się najbardziej licznie zebranej publiczności a prowadzone były doskonale pod fachowym kierownictwem p. Senówny.

Poza tym wykonano szereg pieśni robotniczych, w których udział brały wyłącznie kobiety.

Całość pozostawiła miłe wrażenie, zaś publiczność przyjmowała wykonawców serdecznie.

Międzypaństwowe spotkania

w piłce nożnej

W Pradze rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Czechosłowacji pokonała reprezentację Szwajcarii 5:3, (3:1).

• • •

W Brukseli odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej, w którym reprezentacja Belgii pokonała reprezentację Francji w stosunku 3:1, (1:1).

Milion franków

za 5 meczów

Londyn. 21 lutego.

Dziennik francuski „L'Auto" donosi z Londynu, że Perry'emu zaproponowano milion franków za rozegranie z Vines'em 5-ciu meczów w Anglii.

Również „L'Auto" donosi, że zdaniem angielskich kół tenisowych, za dwa lata wielkie międzynarodowe zawody w Vimbledonie otwarte zostaną dla zawodowców.

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA

NAJNUDNIEJSI GOŚCIE HOTELOWI.

„Willmark Service System Inc." — oto nazwa specjalnej organizacji amerykańskiej, której celem jest kontrola pracy personelu zatrudnionego w wielkich magazynach, hotelach, restauracjach, stacjach benzynowych i. t. p. Wywiadowcy tej organizacji odwiedzają raz w miesiącu przedsiębiorstwa zaabonowanych u nich firm i skrupulatnie badają jakość obsługi, przyczym występują w roli nudnych i pedantycznych klientów, doprowadzających do rozpaczy sprzedawców, kelnerów i pokojówki swymi niemożliwymi żądaniami.

Chcecie wiedzieć, czy personel danego hotelu należycie wypełnia swoje obowiązki? — „Willmarkman" zaraz się o tym przekona. Zjawia się on pewnego dnia w hotelu i przede wszystkim żąda całego szeregu informacyj od telefonistek, następnie zostawia cały szereg poleceń portierowi i potem sam sprawdza, czy są wykonane. Po zajęciu pokoju zagląda pod łóżko, czy kurz dobrze wytarty, posyła ubranie do pralni, zostawiając w kieszeni kamizelki 50 centów, aby przekonać się o uczciwości praczki, kokietuje pokojówkę, w restauracji zamawia niemożliwe dania i robi nieustanne wysiłki, aby wyczerpać cierpliwość wszystkich do ostateczności. Ponadto wysłannik organizacji Willmarka robi mały wywiad na korytarzu i zagląda do wszystkich kątów, sprawdzając jednocześnie czujność detektywów hotelowych. Po skończonym przeglądzie dyrekcja hotelu otrzymuje szczegółowe sprawozdanie, a służba oddycha z ulgą po zniknięciu najnudniejszego i najbardziej przykrego gościa.

CHUSTKI NIE ZAWSZE BYŁY KWADRATOWE.

Że tak jest, jak jest, zawdzięczamy to nie modzie, lecz dekretowi królewskiemu z roku 1785. A było to tak. Do wieku XVIII znajdowały się w użyciu chustki najrozmaitszych formatów: okrągłe, owalne, trójkątne, czworokątne. Pewnego dnia oświadczyła królowa Maria Antonina, że ze wszystkich używanych przez nią chustek, najpraktyczniejsze w użyciu okazały się chustki czworokątne. Wkrótce zatym wydał król Ludwik XVI, 2 stycznia 1785 roku dekret, który nakazał fabrykantom sporządzanie chustek tak, aby ich szerokość i długość były jednakowe. Obowiązujący fabrykantów francuskich przepis przyjął się i odtąd i w innych krajach Europy produkowano i używano chustki tylko tego formatu.

INSULINA DLA ALKOHOLIKÓW.

Zastosowanie insuliny przeciw skutkom zatrucia alkoholem daje dobre wyniki. Pierwszym objawem po zastrzyku insuliny jest zupełny powrót do stanu przytomności i wytrzeźwienia. Alkohol, który przedostał się do komórek nerwowych, został przez insulinę zniszczony, a tym samym równowaga psychiczna przywrócona. Dalej zaś insulina przeszkadza przenikaniu do ośrodków nerwowych alkoholu, który znajduje się jeszcze we krwi. Tak więc środek, który służy do walki z cukrzycą, przysłużył się jednocześnie walce ze skutkami alkoholizmu.

Epilog bójki w Krynicy

Zubek (KTH) zdyskwalifikowany na 2 lata

Kraków, 21 lutego.

(ch) Na ostatnim posiedzeniu K. O. Z. H. L., ukarano dwuletnią dyskwalifikacją zawodnika KTH Juliana Zubka, który po meczu Dąb — K. T. H. spoliczkował kanadyjczyka Thompsona, wybijając mu przy tym dwa zęby.

Po dokładnym przeprowadzeniu dochodzeń oraz na podstawie przesłanego materiału z Krynicy, postanowiono nałożyć na Zubka dwuletnią dyskwalifikację i równocześnie wystąpić z wnioskiem do P. Z. H. L. o rozszerzenie tej kary.

Przesyłając akta dochodzeń do Warszawy, K. O. Z. H. L. postawił wniosek o ukaranie również i zawodnika Thompsona, który miał awanturę na lodowisku sprowokować.

Saneczkarskie mistrzostwa Europy

Oslo, 21 lutego.

W niedzielę rozpoczęły się w Oslo 6-e saneczkarskie mistrzostwa Europy.

W konkurencji jedynek pierwsze miejsce i puchar Prezydenta R. P. (przechodni) zdobył po raz drugi zawodnik niemiecki Tietze. Zawodnicy polscy zajęli kolejne 18 i 19-e miejsca.

W konkurencji dwójek mistrzostwo również zdobyli zawodnicy niemieccy. Polska dwójka sklasyfikowała się na 9 miejscu.

14.801 lekkoatletów zrzeszonych w PZLA

Lista zrzeszonych w Polskim Zw. Lekkoatletycznym zawodników obejmuje 14.801 osób, w tym 2307 pań. Najwięcej zawodników posiada okręg warszawski 3010 (388 pań), potem okręg śląski 2456 (414 pań), łódzki 2150 (334 pań), lwowski 1569 (315 pań) i t. d. Zawodników klasy A liczy związek 841, w tem 267 pań. Najwięcej zawodników klasy A posiadają okręgi warszawski (255), śląski (161), poznański (131) i t. d. W porównaniu z rokiem ubiegłym przybyło ogółem 3126 zawodników, a zawodników klasy A przybyło 123.

Liczba zawodników, którzy osiagnęli specjalne czołowe minima obejmuje 134 osoby, w tem 38 kobiet. W roku 1935 było o 7 zawodników mniej.

Rekordów poprawiono w roku ubiegłym 37, przyczym zowodnicy okręgu warszawskiego 18, poznańskiego 8, łódzkiego 3, ślaskiego 3, lwowskiego 2, białostockiego 2, a krakowskiego 1. W roku 1935 poprawiono 46 rekordów.

Najwięcej tytułów mistrzowskich zdobyła Warszawa, a mianowicie 16, nastepnie Łódź 7, Lwów 6, Pomorze, Poznań, Kraków i Białystok po 2, Lublin, Śląsk i Wilno po 1.

Swietny wynik pływacki

Brema, 21 lutego.

Na zawodach pływackich w Bremie, zorganizowanych na rzecz „Pomocy Zimowej", w pływaniu na 100 m. stylem dowolnym zawodnik Fischer uzyskał doskonały wynik 58,8 sek. Drugie miejsce zajął Jeibel — 59.7 sek.

Ciekawa uchwała kongresu hokejowego

Londyn, 20 lutego.

Obradujący w Londynie kongres międzynarodowej ligi hokeja lodowego, rozpatrywał sprawę udziału graczy kanadyjskich w reprezentacyjnych zespołach europejskich.

Po dłuższej dyskusji powołano do życia specjalną komisję dla zdecydowania tej sprawy. Możliwe jest, że kongres zdecyduje nie dopuszczać Kanadyjczyków do mistrzostw świata, o ile nie startują oni w oficjalnej reprezentacji Kanady.

Demonstracja państw Południowej Ameryki

Związek piłkarski państw Południowej Ameryki postanowił, że do związku południowo-amerykańskiego mogą należeć również państwa nie zrzeszone w międzynarodowej federacji piłkarskiej.

Uchwała ta ma na celu umożliwienia Peru, która wystąpiła w międzynarodowej federacji udziału w rozgrywkach Południowej Ameryki. Uchwała ma wyraźnie demonstracyjny charakter, zwłaszcza, że związek równocześnie postanowił powierzyć organizację piłkarskich mistrzostw Południowej Ameryki w r. 1938 Peru.

„Hrabina" żerowała na nędzy bezrobotnych

Niebywała afera w dobrach hr Potockiego

Lwów, 21 lutego.

Maria Zawałkiewiczowa, żona leśniczego dóbr hr. Potockiego z racji stanowiska męża mieszkała w pałacu.

Sprytna kobieta sposobność tę chciała wykorzystać materialnie. Poczęła tedy **podawać się za hrabinę, posiadającą rozległe stosunki na poczcie, magistracie, policji i dyrekcji P. K. P.**

Ponieważ czasu są ciężkie i każdy chwyta się choćby najlżejszej nadziei otrzymania posady, **do „hrabiny" poczęły napływać pieniądze z prośbą o wyrobienie zajęcia.** Zawałkiewiczowa zaangażowała sobie **„sekretarza" w osobie funkcjonariusza kolejowego Wasyla Buraka.**

O sprawie dowiedziała się policja. W wyniku dochodzeń wygotowano przeciw wspólnikom 24 akty oskarżenia o pięćdziesiąt kilka przestępstw. Sprawa oparła się o sąd grodzki, który skazał Zawałkiewiczową **na 2 lata więzienia** z zawieszeniem, Buraka **na 6 miesięcy** również z zawieszeniem wykonania kary. Wskutek odwołania obu stron sprawa ponownie znalazła się przed sądem okręgowym, który rozprawę odroczył. Toczy się bowiem jeszcze śledztwo przeciw niektórym urzędnikom wmieszanym w tę sprawę.

Rozprawę prowadził s. o. Niementowski, oskarżenie popierał wiceprokurator Rosowski, bronił adw. dr. Roller.

Obroty w detalu włókienniczym wzrosły w ciągu roku o 7 proc.

Obroty w detalicznym handlu włókienniczym w styczniu r.b. utrzymały się na poziomie nieco niższym niż w miesiącu poprzednim, natomiast w stosunku do stycznia 1936 r. wykazały wzrost o blisko 7 proc.

Dużym popytem cieszyły się tańsze gatunki materiałów jedwabnych oraz tkaniny z jedwabiu sztucznego, przyczym kolorem dominującym był kolor czarny. Natomiast na droższe tkaniny, sprzedawane zazwyczaj w okresie karnawałowym, w tym roku specjalnego popytu nie było.

Wieści gospodarcze

WALKA ZE ZWYŻKĄ CEN WE FRANCJI.

Zatwierdzony przez radę ministrów tekst projektu ustawy, uzupełniającej ustawę z dnia 19-go sierpnia 1936 r. o zwalczaniu nieusprawiedliwionej zwyżki cen, przewiduje jako zasadę, iż za nieusprawiedliwioną zwyżkę cen będzie poczytywana wszelka zwyżka zarówno towarów, jak środków spożywczych, czy też usług w stosunku do cen z dnia 1-go lipca ub. roku, o ile nie została ona usprawiedliwiona podrożeniem surowców, czy też zwiększeniem się ciężarów społecznych.

Przekroczenia będą karane grzywną od 500 fr. do 100 tys. fr., o ile chodzi o handel hurtowy lub grzywną od 16 do 500 franków, o ile chodzi o ceny w półhurcie lub w detalu.

HANDEL FIŃSKO-POLSKI W ROKU 1936.

Wywóz z Polski do Finlandji wzrósł w roku 1936 w porównaniu do 1935 r. o 54 miljony marek, t. j. o przeszło 6 miljonów złotych przy niewielkim wzroście wartości fińskiego eksportu do Polski. Według statystyki fińskiej, wartość importu z Polski w roku 1936 wyraża się cyfrą 205 miljonów marek fińskich.

Polska obecnie zajmuje siódme miejsce wśród dostawców Finlandii, kiedy w roku 1935 zajmowała jeszcze 10 miejsce. Ze względu na poważny wzrost siły nabywczej rynku fińskiego i zwiększonego zapotrzebowania półfabrykatów, możliwości zbytu towarów pochodzenia polskiego przedstawiają się nadal korzystnie.

Eden wraca do Londynu

Londyn, 21 lutego.

(Pat) — Minister spraw zagranicznych Eden zakończył swój 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy w Monte Carlo i odjechał dziś z powrotem do Londynu, gdzie oczekiwany jest w poniedziałek wieczorem. Min. Eden obejmie ponownie urzędowanie swoje w Foreign Office we wtorek rano.

Ks. Kentu w Monachium

Monachium, 21 lutego.

(Pat) — Księstwo Kentu przybyli dziś do Monachium z Paryża i zabawią tam około 3-ch tygodni jako goście hrabiny Thering.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli sie na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.